

## GAZETA NARODOWA Y OBCA.

*Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.*

C. Tacit.

## Z WARSZAWY WE SRZODE DNIA 3. SIERPNIA ROKU 1791.

*Reszta Uniwersału J. K. Mci do miast Kor: i W. X. Lit:*

VI. Po zakończoney miejscowej elekcyi, we wszystkich miastach i miasteczkach na dniu 1. Sierpnia, udadzą się deputaci do swych miast wydziałowych, które przez prawo wyznaczone są na sądy appellacyjne, dla wybrania tam sędziów appellacyjnych, plenipotentów na seym; które to elekcyi na ten raz z woli prawa naznaczamy, dzień 10. sierpnia roku bieżącego. VII. Ponieważ zaś sędziowie appellacyjni, natychmiast w zgromadzeniu wydziałowym przyśięgę wykonać są obowiązani: przeto stosownie do prawa, najpóźniej w dni 6 jurysdykcją swoją rozpoczną, i najpierw ordynacye sądów swoich ułożą; a takowe ordynacye sądów appellacyjnych, pieczętarzom w sądach asseforyi koronnej i W. X. Lit: przyzdującym, najpóźniej około dnia 10. września przesła, które to ordynacye, gdy przez sąd asseforyjski poprawne i approbowane zostaną, będą trwały i nieodmienne regułą dla sądów appellacyjnych mieyskich. VIII. Ponieważ zaś prawo mieć chce, aby sąd appellacyjny mieyski rozpoczął się w dni 6 po elekcyi, a ordynacya sądu takowego, nie może być potwierdzona przez asseforyę, do piero w miesiącu październiku, przeto, doglądając exekucyi prawa, niniejszym listem naszym okolnym zalecamy, ażeby sądy appellacyjne mieyskie odprawiały się tym czasem, podług ordynacyi własnej, iaką sobie przepiszą, dopóki ta przez sąd asseforyjski poprawiona i approbowana nie zostanie. IX. Plenipotenci na zgromadzeniach wydziałowych wybrani, stawić się tu mają na dzień 15. września, to jest: na termin rozpoczynającego się z limity seymu, ażeby natychmiast mogli być wybrani do komisyi policyi, i do sądów asseforyjskich, inni zaś aby byli gotowemi do elekcyi komisarzów skarbowych. X. Ponieważ świeżo zapadłe prawo, miasta wdzstwa fandomirskiego, oddzieliło zupełnie od wydziału krakowskiego i lubelskiego, naznaczając dla tychże miast za stolicę osobnego wydziału, mianem fandomierz; przeto niniejszym listem naszym okolnym, chcemy mieć uwiadomione wszystkie miasta wdzstwa fandomirskiego, i onym zalecamy, ażeby deputaci z rzeczonych miast wybrani, ziechali się do fandomirza na elekcyę sędziów appellacyjnych, i plenipotentów na seym. XI. Chcąc, aby te nowe wolne zgromadzenia, oycowskiemu sercu naszemu przyniosły prawdziwą radość w użyciu świeżo zapadłego prawa; zalecamy wszystkim wiernym nam i rzpltey miastom, ażeby iak największą zachowały skromność, spokojność i trzeźwość w swoich elekcyach, mając w uwadze, że tym jedynie sposobem, staną się godnemi naszej łaski, i dalszych naszych i stanów seymujących względów. Dla czego obowiązujemy magistraty miast wydziałowych, ażeby wszelkiego przyłożyły starania, do iak najlepszego porządku i zrozumienia prawa świeżo zapadłego o elekcyach mieyscowych, iakie są nakazane na dzień 1. sierpnia, względem czego miasta rzeczone wydziałowe, będą mogły przesyłać potrzebne informacye, i dozierać pierwszych tych

elekcyi, przez wysłane na ten koniec z pomiędzy siebie osoby. XII. Aby zaś z źle zrozumianego prawa, nie nastąpiła uyma dochodów naszych królewskich, w miastach ekonomicznych, tudzież w miastach, w których starostowie mają dochody swoje, podług lustracyi ostatniej, na niocy prawa ostrzegamy i warujemy: iż co się tycze opłat i obowiązków, tak skarbowi naszemu królewskiemu, iako starostom i possessorom wszelkich królewsczych dotąd należących, miasta mają się zachować, podług rzeczoney ostatniej lustracyi, dopóty, dopóki sądowym wyrokiem sądów naszych zadwornych uchylone, lub na gotową opłatę przemienione nie będą, albo dobrowolną ugodą w asystencyi i pisaniu się instygatorów, lub officyalistów skarbowych, za aprobacyą sądu asseforyjskiego, przez dekret zamienione na opłatę, lub uchylone nie zostaną. Dla czego uwiadomiamy wszystkie wierne nam i rzpltey miasta: iż komisye skarbowe obojga narodów, przeszła im ostatnie starostw lustracye, ile się te w szczególności każdego miasta tyczą. Sądy zaś asseforyjskie, będą obowiązane sprawy o takowe opłaty i obowiązki, w asystencyi instygatorów i officyalistów skarbowych, na wezwanie każdego w szczególności starosty i miasta, ciągle sądzić, godzić, i ostatecznie załatwiać. XIII. Wolno także będzie każdemu w szczególności miastu, czynić ugody ze starostami o opłaty, lub obowiązki, byle takowe ugody stawały w asystencyi officyalistów skarbowych i komisyi policyi, i byle zyskały aprobacyą sądu asseforyjskiego, a to dla tego: aby własność mieyska przywilejami lokacyinemi objęta, które żadne miasto alienować nie jest mocne, przez takową ugodę pokrzywdzoną nie była; równie, żeby skarb publiczny przestrzegął całości dochodów starostw, iako prawdziwego rzpltey dziedzictwa. Na reszcie cały lud mieyski nam i rzpltey wierny zachęcamy, aby w tych czasach dla siebie szczęśliwych, zachowywał się w iak największej skromności, powolności, i wdzięczności dla stanu rycerskiego, iako dla dawców swej pomysłności, przez co wszystkie miasta łaskę i opiekę naszą coraz większą dla siebie ziednywać będą, a zgoda i powszechna spokojność ziednią dla całego narodu, obfite błogosławieństwa nieba, którego wszystkim, oycowskim życzymy sercem. Pisan w Warszawie dnia V. miesiąca lipca MDCCXCI. roku. Panowania naszego roku XXVII. STANISŁAW AUGUST KROL.

*Malachowski Kanclerz W. K. Minister pieczęci w straży.*

Z Zytomierza d. 11. Lipca. Miasto tutejsze ucześnie było na dniu wczorajszym uroczystości tkliwej i okazały; uwielbiało w niej szczęśliwy skutek praw, które im mądrość króla, gorliwość marszałków, i seymujących Stanów, podług oczekiwania, powróciły i nadały. Urzędnicy i obywatele powiatu Zytomirskiego, między któremi P. Rybiński kasztelan Owrucki, Iłłski starosta Zytomirski, i wiele innych dystryngowanych osob udali się na ratusz, gdzie powitani przez P. Radziwicza Prezydenta miasta tego,

Ooo

go,

go, i cały magistrat, oświadczyli, że nie celem zysków żadnych, ale jedynie chęcią uszanowania tak zbawionego prawa, i ściślejszego węzłem dobra powszechnego z obywatelami stanu mieyskiego połączenia się, chcą przyjąć prawo mieyskie; po tym oświadczeniu wszyscy ci godni obywatele w liczbie 266. wpisali się w księgę mieyską. Po ceremonii, urzędnicy, obywatele, i magistrat udali się do kościoła, gdzie X. Moklak kanonik Smoleński kom: cyw: woysk: intonował *Te Deum*. JP. Zielonka Pifarz Grodzki Kijowski, zaprosił potem obywateli stanu szlacheckiego i mieyskiego na obiad, gdzie z szczerą i wzajemną uprzejmością spełniane były zdrowia N. P. Marszałków, stanów seymujących, konstytucyi, tudzież stanu szlacheckiego i mieyskiego.

Kopia listu z Ukrainy pisanego d. 20. lipca.

„Dochodzą nas wiadomości, iż na stronie Moskiewskiej, wyszło obwieszczenie, w którym każdemu towarzyszowi „Polskiemu, któryby znak swój porzucił, i zbiegł do Moskiew, obiecana jest ranga proporczyka: ten nowy dowód „świątecznej przyjaźni, ta polityka pełna namiętności, „moralności, oburza, ale nie zadziwia; przywykliśmy do niej.

„Accipe nunc Danaum infidias, & crimine ab uno

„Disce omnes. Virg: *Æn.* II. — Sądziemy atoli, iż „autor obwieszczenia tego, zawiedzie się w nadziejach „swoich. Chorągwie nasze, złożone są z młodzieży dobrze „urodzonej, noszącej wyryte w sercu miłości oyczyzny, „i święte honoru prawidła. Towarzysz, w wolnym urodzo- „ny kraju, nie zna dla siebie wyższego zaszczytu, jak „żyć wolnej oyczyźnie, zaślaniać ją pierściami swemi, umie- „rać za jej swobody, i za jej całość; wre w sercu jego „chęć sławy, ale brzydzi się zdradą, i pogardza ludźcami „do zdrady. Zadne w świecie obce korzyści i rangi, ulu- „dzić go nie mogą; cóż dopiero rangi, w woysku takim, „w którym wiemy z jaką częstokroć obelgą traktowani są „officerowie od zwierzchnich swoich. Nie znajdzie się „zapewne w całym woysku naszym towarzysz tak podły, „któryby tytuł Polaka, obrońcy wolności, przemienić chciał „na tytuł sługi despotyzmu. Znam szlachetny i uczciwy „spósob myślenia kolegów moich, i za przywiązanie ich ku „Królowi i Rzpltey ręczyć mogę. — Proszę WMPana list „ten w gazecie umieścić. Jestem &c.

W. Z. . . . . Towarzysz.

Z Drezna d. 19. lipca. Na dniu 11. wyjechała Elektorowa do wod *Wolkenstein*, o 7. mil od Drezna sytuowanych, dokąd ją sam Elektor odprowadzał, i nazajutrz powrócił. Jeszcze przed wyjazdem Elektora, posłane były rozkazy Panu *Marcolini*, zakończenia negocyacji względem mariażu xcia *Maxymiliana* z księżniczką starszą w *Parmie*. — Na początku przyszłego miesiąca spodziewany tu jest Arcyksiążę *Karol*, mający przejeżdżać do *Bruxelli*. — P. *Schall* Minister Elektora *Bawarskiego* powrócił tu przed kilką dniami z wojażu; a gdy już przy dworze *Berlińskim* bawić nie będzie, stałą rezydencją przy tutejszym dworze zakłada. — Sprawiający tu interesy dworu *Madryckiego*, na dniu wczorajszym, imieniem i z zlecenia monarchy swego, oświadczył tutejszemu ministerio ukontentowanie, z przeznaczenia domu *Saskiego* do sukcesyi tronu *Polskiego*.

Z Rzymu d. 28. czerwca. Król *Neapolitański* (któremu Papież przyznał nakoniec prawo nominowania na wszystkie w królestwie swoim biskupstwa) nominował onych w liczbie 27. i nominacje te oycu s. przesłał. Prócz tego punktu nic jeszcze nie jest ugodzonego między *Neapolem* i *Rzymem*. — Kardynał *Bernis* jako Biskup *Alby* w *Langwedoku*, napisał list pasterski do diecezji swojej, w którym silnie powstaje przeciwko czynom zgromadzenia narodowe-

go. Miasto, list ten wydrukować kazało na dużym rygałowym papierze; na marginesach zaś wydrukowano w około wiersze, któremi niegdyś kardynał wielbił wdzięki *P. Pompadour* kochanki *Ludwika XV.* — W *Sabaudyi* i *Piemencie* małe rozruchy zaczynają się ukazywać. — Na uroczystości *S. Piotra* i *Pawła* Król *Neapolitański* nie oddawał hołdu stolicy apostołskiej, przeciw czemu ociec s. jak zwykle protestował się.

Z *Genuy* d. 29. czerwca. Odbieramy wiadomość, iż postylion jadący z *Turyngu* do *Paryża*, stanawszy na gruncie *francuzkim*, odebraną miał sobie gwałtem torbę z listami, i gdy się chciał bronić, zabitym został: również postilionowi jadącemu z *Paryża* do *Turyngu* odebrano listy; lecz gdy się nie bronił, zostawiono go przy życiu. Podobne okrucieństwa i bezprawia, nie czynią honoru narodowi, który wolnym być pragnie. — Z *Madrytu* donoszą, iż *Bey de Mascara* fortecę *Oran* w 50000. ludzi obległ; załoga fortecy składa się z 20000. ludzi. Poczta *Hiszpańska*, idąca do *Włoch*, nie będzie więcej przejeżdżać przez *Francyą*, lecz z *Barcellona* do *Genuy* morzem przesyłana będzie.

Z *Wiednia* d. 21. lipca. Dnia dzisiejszego Cesarz *Jmć* powrócił do stolicy tutejszej wraz z Cesarzową, i Arcyksiążciem *Franciszkiem*, którzy do *Gratzu* na przeciw niego wyjeżdżali. — Pokoy między *Portą* i *Austryą* mają tu prawie jak za podpisany. — Mowią, iż generał *francuzki* *margrabia de Bouillé* wniósł ma w służbę cesarską w randze generała artylleryi. — Niektórzy politycy nasi wnoszą, iż ucieczka Króla *francuzkiego* nie mogła się stać bez zniesienia się wprzody z niektórymi dworami: mówią, iż zaciąg 20. milionów złt: niemieckich przez Cesarza uczyniony w *Wenecyi*, *Genuy*, i *Luce*, pod gwarancją *Hiszpanii*, w tym celu był przedsięwzięty. — Od kilku niedziel inżynierowie *znienacka* jeździli do *Insprug*, ztamtąd przez *Woralberg* do *Fribourg*, dla ułożenia marszu woysk, które z *Austryi* nad *Ren* przyciągnąć miały. Sekret tak dobrze był zachowany, iż nikt domyślać się go nie mógł; lecz dziś gdy wyjazd króla *francuzkiego* nieudal się, trudno rozumieć, żeby dwor nasz wdawać się miał zbrojnie w cudze interesy, zwłaszcza ledwie co zakończywszy wojnę ciężką i kosztowną. Przed zaczęciem wojny z *Turkami*, summa długów koronnych wynosiła do 360. milionów złt: niemieckich: masa ta długów przez przeciąg wojny pomnożona została do 132. milionów złt: niemieckich. Przydajmy do tego, że utrzymanie woyska kosztowało za czasów *Maryi Terefzy* około 18. milionów złt: niemieckich: dziś to woysko kosztuje 30. milionów. Dwór dzisiejszego Cesarza okazalszy nierównie jak był *Józefa II.* przyczynił nie mało wydatków. Zważywszy wszystkie te względy, wnosić można, iż mimo zabiegów zbiegłych tu z różnych stron malkontentów, mądry nasz, i przezorny monarcha, w żadnego kraju wewnętrzne interesy mieszać się nie zechce.

Z *Brandenburgii* d. 19. lipca. Król dnia 1. sierpnia wyjechać ma na rewie woysk swoich. Dnia 2. będzie w *Stargard*, 3. pod *Konitz*, *Mewą*, i *Grudzińcem*, 4. pod *Elblągiem*, 5. pod *Braunsberg*, 6. i 7. pod *Krolewcem*, 8. pod *Riesenburg*. 9. pod *Chelmem* i *Brombergiem*, 10. pod *Driesen* i *Landsberg* nad *Wartą*, 11. jedzie Król na *Frankfort* do *Sląska* dla lustrowania tamiecznych regimentów.

Z *Wiednia* dnia 22. Lipca. PP. *Bischofswerder* i *Elgin* jeszcze się tu bawią. Z tych drugi, w krótkce ma wyiechać; ponieważ mówią, iż odebrał rozkaz, aby powracał do *Londynu*. P. *d'Asp*, minister *Szwedzki*, do *Porty Ottomanickiej* jadący, stanął w tym mieście, z kąd ma się udać

udać w dalszą podróż na miejsce swojej destynacji. Ostatnie listy z *Szysłowy* pod dniem 12. teraźniejszego miesiąca doniosły, iż P. *Herbert* i hrabia *Esterhazy* jeszcze się tam nie znajdowali. Wnoszą jednak, iż przed pięcią lub sześcią dniami stanąć tam musieli. — Margrabia *de Gallo*, poseł *Neapolitański* przy tutejszym dworze, powrócił tu dnia wczorajszego.

Z *Drezna* d. 22. *Lipca*. Czyniące się reparacye wrezydencyi letniej elektora, tudzież w pałacu *Brühlowskim*, sprawują tu domniemanie, że cesarz, po koronacyi w *Pradze*, odwiedzić może elektora w *Dreznie*.

Z *Paryża* dnia 15. *Lipca*. Zgromadzenie narodowe czyli *sejm Francuzki*.

Na sefsyi d. 11. za uwagą uczynioną przez P. *Bion*, iż od dwóch tygodni, żadney wiadomości niema, od Pana *Duveirier*, którego król wysłał do P. (*Xięcia*) *de Condé* z dekretem powrót jego nakazującym, i gdy pogłoska jest powszechna, iż tenże P. *Duveirier* zaareztowanym jest w *Coblentz*; przywołano P. *Montmorin* przed kratę zgromadzenia, dla dania o tym doniesienia. — P. *Montmorin* oznajmuje, iż, ponieważ od dnia 22. czerwca, żadnego listu od P. *Duveirier*, ani wiadomości o nim nie odebrał, przeto wczoraj wysłał kuryera do *Coblentz*, dla wywiedzenia się czyli doprawdy P. *Duveirier* jest zaareztowany, i dla oświadczenia w tym przypadku, iż jeżeli na wolność wypuszczonym nie będzie, taki postępek uważany zostanie, jak oczewiste zgwałcenie prawa narodów; przydał, iż przed 12 dniami nie spodziewa się odpowiedzi. — Uchwalono: iż nowa srebrna moneta od 30, i 15. *Sous*, z srebra zniesionych kościołów bita być ma.

Na sefsyi dnia 12. ustanowiono; iż lista przytomnych i nieprzytomnych członków zgromadzenia, deputacyi *wpisanych* oddana będzie, ażeby ta złożyła przed zgromadzeniem, wiadomość o przyczynach, dla których niektórzy posłowie są nieprzytomni. Z tej listy widziano, iż 1,089. posłów przytomnych, a 132. nieprzytomnych znajduje się. — P. *Camus* donosi iż na końcu tego tygodnia znowu za 9. milionów asygnatów spalonych będzie, a wtedy liczba spalonych asygnatów, blisko na 200. milionów wyniesie. — Czytano list od P. *Bailly*, oznajmujący iż msza uroczysta dnia 14. na placu federacyi odprawiona i *Te Deum* śpiewane będzie, na pamiątkę rocznicy rewolucyi. Zgromadzenie wyznaczyło deputacyą z 24. członków złożoną, która na tym seście znajdować się ma. — Minister wojenny podaje rejestru summy potrzebnych dla dokompletowania wojska, tak iżby składało się z 163,000. piechoty, 37,000. jazdy, 12,000. artylleryi, i 26,000. gwardyi narodowej; ze wszystkimi z 238,000. ludzi. —

Tegoż dnia na sefsyi wieczornej, czytano z wielkim oklaskiem adreś od gwardyi narodowej z *Varenne*, która wszelkie nadgrody, za przytrzymanie króla odrzuca. — P. *Monneron* poseł z osad naleznych z tamtej strony *przylądku dobrej nadziei*, czyta list z indyi wschodnich, który donosi, iż *Tippo Saib* cały kraj aż do *Madrafs* spustoszył, ale wszystkie *francuzkie* osiadłości ochronił.

Na sefsyi d. 13. uchwalono: iż gwardye narodowe w 83. departamentach, nosić będą suknię niebieską z czerwonymi wylogami, podszewki, tudzież spodnie i kamizelki białe. — Trzej kommissarze wysłani do departamentów *mozy, nozeli, i des ardenes*, powrócili; i składają swoją relacyą. Nigdzie nie znaleźli tyle patryotyzmu, jak w tamtych stronach: wszystko, nawet kobiety i dzieci gotowe jest rzucić się do oręża, dla obrony oyczyzny. Żołnierze wykonali

nową przysięgę; oficyerowie zaś którzy przysięgą nie chcieli, złożyli urzędy, a przez to jest około 150. wakanów. Z regimentu *Royal allemand* którego P. *Bouillé* naybardziej używał dla ułatwienia ucieczki króla, mało ludzi zostało. Fortyfikacye są w złym stanie, i kommissarze radzą wysłać tam biegłego jenerała. — Na koniec P. *Muguet* imieniem 7. deputacyi złączonych, składa *ważną relacyą, o uciekaniu Króla*. „Już od dnia 11. czerwca, przedsiębrano środki do „tego ująchania, a dnia 15. ułożone stało zostało. W nocy „z 20. na 21. czerwca, król z familią swoją, za pomocą 2. „gardes du corps opuścił *Thuileries* i wsiadł w karetę, którą „u bramy *S. Marcina* znowu porzucił. P. *Valory* trzeci „gardes du corps obstałował konie w *Bondy*, pierwszej stacyi „od *Paryża*, i król szczęśliwie do *Varenne* dojechał. Tam „gdy się widział poznany, rzucił się w ramiona prokura- „tora tamecznego, i rzekł: *Jestem wasz król, uciekam od „nożów paryzkich, i nie mogę tam nazad powrócić bez podania „na śmierć mnie i familii mojej*. Król ścisnął wszystkich tam „przytomnych, i zaklinał ich, ażeby go nie przymuszali „powracać do miasta, w którymby życie jego w niebezpie- „czeństwie było. Proszono go z płaczem, ażeby nazad po- „wrócił, lecz on żądał koniecznie iachać do *Montmedy*, do- „kład chciał aby gwardya narodowa, go odprowadzi- „ła. Gdy nakoniec Król widział, iż ustąpić musi, żądał, „ażeby naywyżey 40. lub 50. gwardyi narodowej szło „przy nim. Gotowano się do drogi, ale każde oka mgnie- „nie pomnażało niebezpieczeństwa. Postrzeżono w małej „odległości, huzarów *de Lauzun*, i rzucono *batterie*, ażeby „się mieć na ostrożności. P. *Douglas* adjutant P. *de Bouil- „lé* chciał zbroyną ręką przedrzeć się; uderzył szpadą jedne- „go majora od gwardyi narodowej; ten strzelił z pistole- „tu, i ranił adjutanta. Wkrótce okazała się na wzgórku, „kommenda z reymentu *Royal allemand*, ale liczba gwardyi „narodowej, i zimna krew iej, nie dozwoliły zaczepki. „Syn P. *de Bouillé* usiłował także na czele korpusu huzarów, „przecisnąć się, i Króla uwolnić; ale niemógł przebyć rze- „ki. Dnia 18. czerwca, P. *Bouillé* udał się był do *Mont- „medy*, rozgłosił, iż granica jest zagrożona napaścią, i dla „tego z *Montmedy*, bronić jej miał. Tam wiele chleba i „żywności przysposobić kazał. Dnia 20. pojechał do *Ste- „nay*, i tam odebrał wiadomość, iż Król wyjedzie z *Paryża*. „w nocy z 20. na 21. Dnia 22. dowiedział się, iż Król „jest zaareztowany; zaraz kazał śiąść na konie reymento- „wi *Royal allemand*, i sam się na czele jego postawił. W „drodze oznajmił żołnierzom, iż Król jest w *Varenne*, i „chce jechać do *Montmedy*, gdzie mają być jego wartą; „poczym rozdał im 200. luidorów. Ale w krótko odebrał „kuryera od Króla, ażeby nic daley nie przedsiębrał.” — Po skończeniu tej historyczney relacyi, która autentyczne opisanie ująchania Króla wystawia; P. *Muguet* zawsze imieniem złączonych deputacyi, roztrząsał zapytanie; *czyli królowi process sądowien czyniony być może, lub nie?* „Utrzy- „mywał: iż podług prawideł uchwalonych przez zgro- „madzenie Król do odpowiedzi pociągany być nie- „może, dla tego, iż Z. N. uchwaliło nienaruszalność oso- „by Króla; a póki ten zachowuje władzę zwierzchniczą, „żadne prawo oskarżać go nie dozwala. Zasady nienaru- „szalności osoby Króla, nie są ustanowione dla niego, ja- „ko człowieka, ale dla spokojności i bezpieczeństwa kraju, „który, gdyby tej nienaruszalności nie było, zawsze na fa- „kcie, i rozdwojenia wydany, a nieprzyjaźni obcych po- „tencyi, mieszaających się do tych rozdwojeń, łupem stałby „się. Oddalając się od praw dla tej nienaruszalności, w „jakimże nieszczęśliwym stanie, nie znalazłaby się Francya,

„pod małoletnim Królem, w tak trudnych czasach panującym, cym dzieckiem. Powtóre, Król przed sąd ciągnionym być nie może, bo wyjazd jego ze stolicy, nie jest czynem, któryby stosownie do prawa, mógł być za występki poczytany. Konstytucya mówi, iż gdy ciało prawodawcze jest zgromadzone, Król najdalej o 20. mil od niego mieszkać powinien. Jeżeli wykroczy za kres tego prawa, należy domagać się od niego, ażeby się do prawa stosował. Takie domaganie uczynione nie było. Konstytucya dalej mówi, iż gdy Król z kraju wyjedzie, a za wezwaniem ciała prawodawczego nie powróci, wtedy uważany będzie, jak gdyby złożył koronę. Ale to wezwanie uczynione nie było, i Król z państwa nie wyjechał. Wreszcie, mniey teraz jest dziwno, aniżeli z początku zdawało się, że Król nieustannie dręczony i pociągany od P. *Bouille* i jego stronników, dał się nakoniec skłonić do tej przepaści, w którą jego i francją wtrącić chcieli.” — Zakończył raportujący, zdaniem połączonych deputacyi, iż Król niemoże być oskarżonym, ani do sądu pociągniętym, ale że skarga czyniona być ma, przeciwko Panom *Bouille*, *Klinglin*, *Heymann*, *Bouille* synowi, *Fersen*, trzem *gardes du corps*, i wszystkim innym zbiegłym lub zatrzymanym wspólnikom, którzy stawieni przed najwyższy sąd narodowy w *Orléans*, i tam jako winowaycy obrażonego narodu, sądzeni będą — Panią *Tourzel* guwernantkę delfina, radził póty w areszcie trzymać, póki informacya trybunału paryzkiego nie zakończy się; a kobiety służące Delfinowi, i *Madame royale* córki Króla, na wolność wypuścić. — Żądano, ażeby ta relacya wraz z dowodami iey służącemi drukowaną, a deliberacya w tey okoliczności, odłożoną została; ale P. *André* z całych sił sprzeciwił się temu żądaniu: któreby (mówił) tylko czas wyścięczało, i tego właśnie życzą ludzie źle myślący; zwłascza, ludzie pewney klasy, (republikanci i demagogi) „co śmiertelni nieprzyjaciele tej konstytucyi, którą bronić, prześlęgli, używają wszelkich sposobów (buntowania po spólstwa) na obalenie oney. Ci to są buntownicy i intryganci, którzy dla tego tylko, uchwaloną formę rządu zniszczyć pragną ażeby się wznieśli na jej obalinach. Wszakże, lubo sprzeciwiam się drukowaniu tej relacyi, nie żądam jednak, ażeby Z. N. rozwiązało to zapytanie, bez roztrząśnienia onego: owszem chcę, aby jak naydoryżalej, rozbierane było, i wtedy dopiero do głosowania przystąpiono, gdy Z. N. dostatecznie oświecone zostanie.” P. *André* zjednał sobie oklask prawie powszechny, P. *Alexander de Lameth*, tegoż był zdania, i gdy przyszło do decyzyi, wniosek P. *André* prawie jednomyślnie przyjęty. — PP. *Pethion* i *Robertspierre* wódcowie drobney partyi republikantów (którą jednak arystokratyczni, i zabobonni ludzie, tak straszną wystawiają; szczęśliwi, iż pod tym pozorem mogą kosztować słodkiey dla nich pociechy, szkalowania całego francuzkiego narodu) bez skutku, i bez pochwały, deklamowali przeciwko Królowi; lubo P. *de la Fayette* zdawał się zrazu chcieć im potakiwać. W całej liczbie reprezentantów francuzkiego narodu, nie znalazł się rzeczywiście jak 40. lub 50. osób przejętych duchem obłąkaney formy wolności, i żądających rzeczypospolitey, a lubo za tą jest wprowadzić momentalnie nabechtane pospólstwo; to jednak może popełniać gwałty, ale praw nie stanowi.

Na sefii d. 14. dalej też samą materją roztrząsano, lecz decyzya zupełna, i któraby zakończyła zawieszenie władzy wykonawczej jutro dopiero spodziewana.

Na dniu 11. ciało P. *Voltaire* z wielką okazałością pochowano w kościele *Steę Genewesey*. Opisanie tey uroczystości przydłuższe byłoby; dosyć powiedzieć, iż była stosowna do uszanowania należącego temu człowiekowi, który odwoiował prawa rozładku, i zgruchotał przesady, krępujące wolność myślenia — nad czym iefzcze wielu ubolewa. Wczoray dnia 14. iako rocznicy rewolucyi, X. *Gobel* Biskup konstytucyiny i metropolitalny paryża, celebrował mszę, na placu federacyi, wśród tłumu ludzi, i okazałości, sprawionej przez naród uszczęśliwiony odzyskaniem wolności.

Burzliwi republikanci, wszelkimi siłami, staraia się podżęgać pospólstwo; to skupia się tłumnie, otacza salę zgromadzenia narodowego, i dla tego warty i harmaty podwojone być muszą. — Można iednak zapewnić, iż te buntownicze sposoby, nie nie wydołają; większość ogromna seymu naszego, okazuje większość zdań narodu. W obcych narodach mniey zatrudniających się, rozważaniem nowey formy rządu naszego, iest dość powszechnym mniemaniem, iż we francyi panuje demokracya. Jednak konstytucya nasza, (którą czytać potrzeba) iest właściwie, monarchią umiarkowaną, a żaden artykuł iey, nie zawiera zasady demokratycznej; bo wola powszechna, stanowi tylko prawa, ale wykonanie onych we wszystkim powierzono iednemu, to iest królowi. — Krzyki buntownicze niektórych ludzi, nie rządzą popełniane przez nich, nie mogą znaczyć, ani woli, ani czynu powszechności. To potrzeba dać poznać cudzoziemcom, których dobrą wiarę uwiedziono; bo co do tych, którzy z innych przyczyn znaiomych, szkalują konstytucyą francuzką, nie znając, i nie chcąc znać oney; zostawić ich w mniemaniu swoim należy. — Brakowałoby coś do sławy założycielów wolności francuzów, gdyby nie mieli potwarców.

W tym czasie, w którym naród nasz cały, przez świeżo uchwalony rząd, nabiera politycznie i fizycznie, nowego bytu, nowego składu, nowey powagi, i nowey świetności, nie może być rzeczą obojętną, weyranie też na stan jego moralny. Obrazem stanu moralnego narodu, iest wychowanie młodzieży krajowej. Wzorem cnotliwego i chwalebego wychowania, zasada szczęśliwych w czas przyszły nadziei, są popisy, uroczystą wieńczone nagrodą. Gazeta narodowa, znając rzecz tę być jednym z istotnych swych obiektów, podawać będzie wyszczególnienia popisów, odprawionych temi czasami w szkołach publicznych krajowych, stosownie do podanych sobie doniesień.

W stolicy tuteyszey na dniu 25. lipca, szkoły *Warszawskie* pod dozorem XX. *Piarów* będące, odprawiły popis generalny z nauk, pod prezydencyą X. *Skarszewskiego* biskupa *Chelmskiego* i *Lubelskiego*, z zlecenia Jego Królewskiej Mości. Po kilkogodzinnym uczniów z nauk wszystkich doświadczeniu, oświadczył X. Biskup, tak nauczycielom, jako i uczniom swoje ukontentowanie: zapewnił o świadectwie dać mianym przez się J. K. Mci o pracach nauczycielskich, o pilności, i korzyściach uczniów. — Przy końcu, odbierali medale z rąk xiędza Biskupa, następujący — *Szymon Paliszewski* z Klasy VI. — *Jozef Bieliński* pisarzewicz wielki koronny z Klasy V. — *Stefan Oledzki* starościc *Działki* z Klasy IV. *Frebrne*. — *Andrzej Ankiewicz* kasztelan *Sandecki* z Klasy IV. medal złoty.

(ciąg dalszy popisów potym.)